

6.

Przyszłość według ZSK. Inkubator Kwalifikacji - rewolucyjny pomysł ekspertów IBE

Gdy chce się wyhodować dla ludzi pracę, która przyniesie im: poczucie bezpieczeństwa, godziwe zarobki oraz wiele satysfakcji, pomocne mogą się okazać niestandardowe metody, które już działają w Polsce.

Największym wynalazkiem Thomasa Edisona było to, że opracował nowoczesną metodę ich wynajdywania. Do momentu narodzin laboratorium w Menlo Park przez tysiące lat wynalazcy budowali swoje nowatorskie urządzenia zazwyczaj w samotności. Rzadko z pomocą asystentów lub uczniów. Tymczasem nawet największy geniusz może się pomylić albo uparcie trzymać błędnego założenia. Wielkie przełomy technologiczne dokonywały się więc sporadycznie. Aż zamożny, dzięki wcześniejszym wynalazkom, samouk Thomas Edison jako pierwszy zauważył, że od genialności skuteczniejsze bywają rozwiązania systemowe.

Pod koniec 1875 r. kupił 34 akry ziemi w Menlo Park w stanie New Jersey i cały zgromadzony kapitał zainwestował w wielkie laboratorium. Następnie zatrudnił do pomocy 40 innych pasjonatów nowych technologii, poddając ich wcześniej bardzo wymagającym testom, które sam opracował. Wspólnie zajęli się konstruowaniem nowatorskich urządzeń, bacząc na to, by było na nie jak największe zapotrzebowanie. Najpierw Edisonowi i jego pomocnikom udało się zbudować fonograf, czyli pierwszą w świecie maszynę potrafiącą nagrywać i przetwarzać dźwięki. Już w kwietniu 1878 r. zachwycony dziennikarz „Philadelphia Weekly Times” Ian Burrow ochrzcił laboratorium Edisona mianem „fabryki wynalazków”, a jego samego „czarnoksiężnikiem z Menlo Park”. Tymczasem wynalazca podjął jeszcze większe wyzwanie. Podzielił swych pomocników na zespoły, z których każdy zajmował się czymś innym, ale w sumie tym samym. I tak, skonstruowali żarówkę z włóknem

węglowym, która po ulepszeniach świeciła ponad 100 godzin. Zaczęła się era elektryczności. Wraz z powstaniem żarówki pojawiło się zapotrzebowanie na elektrownie, sieci przesyłowe, czy stacje transformatorów.

To z kolei przyniosło narodziny zupełnie nowych profesji, dowodząc tym samym, że Edison miał rację, a jego inkubator innowacji – sens. Potem w Niemczech, Wielkiej Brytanii, we Francji liczni naśladowcy tworzyli własne. Tak rodził się XX w. – wiek rewolucji technologicznej.

Nowość na rynku pracy

Dziś największym wyzwaniem okazuje się odnajdywanie na ciągle ewoluującym rynku pracy. Pomocny w radzeniu sobie z tym problemem jest Zintegrowany System Kwalifikacji. Eksperti

Instytutu Badań Edukacyjnych, który odpowiada w Polsce za ZSK, pokusili się o to, by pójść o krok dalej i poeksperymentować z nowego rodzaju inkubatorem. Tak jak Edison wymyślił inkubator wynalazków, tak eksperci z IBE stworzyli Inkubator Kwalifikacji. „Założenie do powstania Inkubatora było proste. Zbieramy wysokiej klasy ekspertów i specjalistów, a potem opisujemy kwalifikacje rynkowe, których do tej pory nie było, a z różnych powodów powinny powstać” – tłumaczy zawiadujący całym projektem IBE Maciej Tauber. Opis kwalifikacji, podobnie jak w samym ZSK, zawiera informacje, jaką wiedzę oraz jakie umiejętności należy posiadać, aby móc wykonywać daną profesję przyszłości. To nie tylko pozwala na pozyskanie certyfikatu poświadczającego kwalifikacje, lecz także wskazuje drogę kształcenia. „Wybraliśmy kwalifikacje w wyniku konsultacji przeprowadzonych na szeroką skalę z sektorowymi radami, z ministerstwami, ekspertami z rozmaitych branż” – wyjaśnia Tauber.

Projektowanie systemów kosmicznych? Sprawdź się

Wiele z nich prezentuje się rewolucyjnie. Pierwszy z brzegu przykład to kwalifikacja „Naprawa i uruchamianie wielowirnikowców bezzałogowych”. Daje ona uprawnienia do oceny stanu technicznego dronów. Jako że w Polsce zarejestrowano już ponad 18 tys. Takich urządzeń, ludzie zajmujący się ich naprawą raczej nie będą narzekać na brak pracy. Podobnie rzecz ma się z umieszczoną w Inkubatorze kwalifikacją: „Budowanie architektury głębokiego uczenia maszynowego (deep learning)”. Na razie sztuczna inteligencja dopiero raczkuje, lecz

wszystko wskazuje na to, że dorośnie bardzo szybko i coraz więcej osób okaże się niezbędnych do codziennej pracy z AI.

Branż będzie wiele, poczynając od medycznej, w której rozwijana jest automatyczna diagnostyka, oraz transportu, gdzie do użytku wchodzi pojazdy bez kierowcy, nazywane autonomicznymi. Na nieco odleglejszą przyszłość zorientowana jest kwalifikacja „Projektowanie i wdrażanie systemów kosmicznych”. To dopiero przyszłość, ale na drugim biegunie znajdują się bardziej „przyziemne” kwalifikacje: „Planowanie i realizacja usług konferencyjnych” lub „Dobieranie i podawanie wina”. Wszystkie łączy to, że mają przyszłość i będą się rozwijać.

„Wyszliśmy naprzeciw potrzebom rynku pracy i chcemy zainspirować podmioty gospodarcze oraz edukacyjne do myślenia o przyszłości, a przy okazji wyposażyć je w odpowiednie narzędzia do działania. Wierzimy, że Inkubator przyczyni się również do rozpowszechnienia idei kwalifikacji rynkowych w różnych sektorach i branżach” – podkreśla Tauber. Tymczasem w Zintegrowanym Systemie Kwalifikacji już działają nowoczesne kwalifikacje, do których dostęp ma każdy i może zdobyć atrakcyjny na rynku pracy certyfikat, akceptowalny w Polsce i UE.

Więcej informacji na stronie Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji.